# PRZEGLĄD
## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

NUMER 74.

WARSZAWA.
NIEDZIELA.— d. 6/18 Września 1853 roku.

### O NOWÉJ KONSTRUKCJI BUDOWL.

(Dokończenie)

Winienem tu wreszcie wyjaśnić, iż konstrukcja sklepień wspomnionego domku w Londynie wielkie ma podobieństwo z pierwotną mą konstrukcją trzech arkad, które jeszcze w r. 1842 w posesji méj w Kielcach przy wejściu do ogrodu z cegły modelowéj z otworami z pomocą czeladnika mularskiego własnoręcznie wymurowałem i które po dziś dzień istnieją; cegła bowiem do ich postawienia użyta, tém się głównie różni od nowéj Angielskiéj, iż otwory téj ostatniéj tak jak i sama cegła wprofila czyli przecięciu poprzecznem, mają kształt przewróconego trapeza czyli klina, gdy w mojéj z r. 1842 są okrągłe, walcowate: prócz tego zaś w sklepieniu rzeczonego domku, działanie klina nie zostało wcale usunięte, co też zmusiło do użycia ankier żelaznych z wewnątrz widzialnych, pomimo szczupłości oddziałów czyli pokoików, gdy tymczasem do Kieleckich arkad część sztachet osłaniających przejrzystych, i jakoby z bala 4 calowego wykrojonych, pomimo nadzwyczajną ich płaskość, bo wysokość około 1/5 szerokości wynosi, nie było potrzeby użycia jakoż i nieużyto ani kawałka żelaza, z powodu, iż działanie klina przez wzajemne zazębianie się cegieł tak dalece jest zmniejszone i poniekąd do pionowego sprowadzone, że zewnętrzne arkady opierały się na 6 cali tylko grubych z cegły zwykłéj, a zatém zbyt wątłych filarkach, przez samo sklepienie od upadku wstrzymywanych, które w r. 1850, a zatem w 8 lat po wystawieniu na 6 cali nadmurować kazałem tak, iż obecnie mają po cali 12, a to zpowodu, że jedną z cegiełek arkady zewnętrznéj, skutkiem znać silnego uderzenia kamieniem u dołu przetrącano i wyszczerbiono, która górną tylko częścią z przyległemi była związana, pomimo to jednak arkady zostały niewzruszone czemu sam nie dałbym był wiary, gdybym się o tém naocznie za przybyciem z Radomia nieprzekonał. Namieniam tu jeszcze, iż pod środkową arkadą znajduje się furtka okuta, ciągle odmykająca się i częstym ulegająca uszkodzeniom a ztąd i reperacjom, co tém pewniéj i dotykalniéj przekonywa o wyższości méj pierwotnéj konstrukcji sklepień nad nową angielską; lubo taż konstrukcja następnie znacznym uległa ulepszeniom i reformie, jak o tém bliżéj będące u mnie modele gipsowe z r. 1843 i późniejsze przekonać mogą. A tak owe arkady pierwotne w Kielcach postawione dają już niewątpliwe przekonanie o praktyczności méj konstrukcji, którą dotąd pewniebym rozwinął był na większą skalę, gdyby nieobowiązkowe przeniesienie się do Radomia, skutkiem połączenia guberni Kieleckiéj z Sandomierską, nie stanęło do tego na zawadzie. Winienem tu wreszcie zwrócić uwagę na konstrukcje nowe jakiemi są: konstrukcja Sirodota i cegła walcowa do sklepień w muzeach Berlińskiem i Drezdeńskiem użyta i tak co do pierwszéj, w piśmie wspomnionem wyżéj (*Revue générale de l'architecture* w tomie 8 z r. 1850 opisanéj) jakkolwiek podobno w praktykę wprowadzonéj, takową z tego względu uważam za nietrafną, iż ściany z cegieł poziome otwory mających, mało zyskują na lekkości, gdyż zaprawa wapienna obustronnie w też otwory do pewnéj głębokości wchodzi. Prócz tego jak użycie ich na mury zewnętrzne zpowodu łatwości przepuszczania wilgoci i zimna, zwłaszcza w klimacie ostrzejszym nieodpowiedziałoby celowi, tak również ściany przedziałowe z takich cegieł, małoby były lżejsze od ścian cienkich ze zwykłéj cegły, iżby pod względem lekkości, przepierzenia drzewne zastąpić były w stanie, wreszcie ściany z takich cegieł z powodu poziomych otworów pod ciśnięciem znacznych ciężarów, łatwoby zgniecenia lub spękaniu uledz mogły, od których to niedogodności ściany nawet przedziałowe nowo proponującéj się budowy, pomimo kilko calową tylko swą grubość są wolne, bo cegły modelowe przez nas proponowane jako poziomo i pionowo wiążące się między sobą z otworami pionowemi w murowaniu już stanowią jedną nierozdzielną masę ze sklepieniem ściśle i silnie połączoną. Co do cegieł walcowych wewnątrz próżnych z obu stron zamkniętych, jakich użyto przy budowie nowych muzeów w Berlinie i Dreźnie, sklepienia z nich murowane są wprawdzie lekkie; wszakże znacznie kosztowne i do znoszenia wielkich ciężarów nieprzydatne, pomimo wzmacniające je ankrowanie żelazne.

W przywiedzeniu powyższych okoliczności miałem jedynie na celu przedstawić prawdziwy stan rzeczy, a chociażby mnie o zarozumiałość posądzić miano, przyjmę chętnie ten zarzut w przekonaniu, iż mu ulegnę dla dobra ogółu jakie mną powoduje, dalekim będąc od przyznawania sobie twórczości i pomysłów, bo mądrość Najwyższa nadawszy byt nieograniczony liczbie światów, już przed rzuceniem ich w przestrzeń niemającą początku i końca, stworzyła nieskończony szereg prawd matematycznych i praw wzajemnego na siebie działania ciał niebieskich, którym też ciała w obiegach swoich podlegają, a których zbadanie pomimo zakreślone pojęciu człowieka granice, jako istocie myśląco-duchowéj pozostawić mu raczyła, w takiem więc przekonaniu mogę być zupełnie siebie pewnym i od téj pewności nieodstręczą mnie żadne głosy przeciwne, żadne pociski i szykany na jakie i wielki nasz Kopernik był wystawiony; wszakże niespodziewam się, iżbym w dzisiejszym oświeconym i może zbyt sobie wiele przypisującym wieku, zmuszony był powtórzyć słowa

nieśmiertelnego tego męża: „*Quo ego scio non probat populus quo probat ego nescio*“.

Nie zrażajmy się zatém trudnościami, jakie przy pierwotnem zaprowadzeniu zakładu do wyrabiania cegły modelowéj na wielką skalę, oraz usposobieniu potrzebnych techników i majstrów nastręczyć się mogą, i jakie wytrwałość w przedsięwziętym zamiarze skuteczną pomocą i współdziałaniem opiekuńczego rządu i światłych ziomków poparta przezwyciężyć zdoła; gdzie bowiem idzie o zabezpieczenie na przyszłość budowli wszelkiego rodzaju wraz z znajdującemi się w nich ruchomościami od tak często powtarzających się i do nędzy tysiące rodzin przywodzących pożarów, jak również o zapewnienie tymże budowlom wieczystéj trwałości, obok wielu innych niewątpliwych korzyści i użytków (które w ogłosić się mających uwagach wykazać nieomieszkamy), słowem gdzie idzie o dobro powszechne, tam niepowinniśmy szczędzić pracy i usilnych starań które sama Opatrzność pobłogosławi i pomyślnym skutkiem uwieńczy: pomnijmy, iż jak z jednej strony Najwyższy Pan Wszechświata obdarzył bezrozumne istoty jako to: ptastwo pewnym instynktem zmuszającym je do wytrwałego pielęgnowania swego płodu (chociaż z razu żadnego znaku życia nieokazującego) tak z drugiej na to nam udzielił obszerną władzę myślenia i kombinowania, iżbyśmy przy jéj pomocy wynajdywali srodki skutecznego zaradzania wydarzającym się w życiu praktycznem szkodom i niedogodnościom z nietrafności używanych dotąd sposobów wynikających. Na waszéj to także zamożniejsi obywatele pomocy materjalnéj i przejęciu się ważnością tego przedmiotu, pomyślny jego rozwój znacznie polega. Przez to podacie sposobność poświęcającej się ważnemu dla kraju zawodowi technicznemu młodzieży wykształcenia się na pożytecznych ogółowi społeczności członków, licznéj zaś klasie rzemieślniczéj, podacie możność zarobkowania. Nie słuchajmy głosu egoizmu, zawiści i owéj zastarzałéj tyle dla rządów i krajów szkodliwéj, rutyny, otrząśnijmy się raczéj z przesądu, pokładając jedynie ufność w nieograniczonéj mądrości i dobroci Stwórcy, który wlewając w człowieka iskrę swojego Bozkiego światła, nieopuszczago w poszukiwaniach i pracy zbawienne dla współbraci zapewnić mających skutki, bo nieprożno wyrzekł: *I wszystko o cobyście prosili w modlitwie wierząc*, weźmiecie (otrzymacie) ewangelja św. Mateusza w rozdziale XXI p. g. 22.

O warunkach prenumeraty na dzieło w mowie będące, pisma publiczne doniosą.

W Radomiu d. 18 kwietnia (30 maja) 1853 roku.

L. *Konkowski*, rad. bud. gub., mag. bud. i jeo., oraz inżenier

---

## Łatwe i tanie sposoby wyżywienia się, wrazie wysokich cen pokarmów.

*Zebrał i spisał J. N. Kurowski.*

---

### DODATEK.

### *O przechowywaniu zboża i mąki na przypadek drożyzny lub głodu.*

(Dokończenie).

Przy pakowaniu potrzeba najbardziéj wilgoć miéć na uwadze, im suchsza mąka tém pewniejsza dłuższego przechowania. Mąka zaś będzie sucha, jeżeli ziarno przed mełciem niezwilża się, ale za to kamień musi być ostrzéj narządzony. Mąka należy do rzędu ciał hygroskopicznych, to jest: do takich, które łatwo do siebie z powietrza przyciągają wilgoć; do pakowania obierać należy dno bardzo suche i jasne, inaczéj choćby mąka najsuchsza wyszła z młyna, podczas ubijania, łatwo nabiera wilgoci. Drugim warunkiem jest: troskliwe ubijanie mąki w paki. Ubijanie uskutecznia się za pomocą machiny, przez korbę w ruch wprowadzonéj, poruszającą za pomocą sprężyn stępy, które wolniéj lub silniéj mąkę ubijają. Z początku daje się mniejszą warstwe mąki w pakę i tę lżéj ubłacza się, późniejsze są grubsze i silniéj stępy tłuką, i tak coraz silniéj im bliżéj samego wierzchu.

Gdyby machina ta nie była dla każdego przystępna, dla znacznéj ceny, ubłaczanie mąki uskuteczniać się też może, za pomocą ręcznéj stępy, którą, aby miała dość wagi, u spodu można ołowiem napuścić i żelazem okuć. Stępy takie powinny być dwojakie, lżejsze i cięższe, stosownie do lżejszego lub silniejszego ubijania.

Paki w których mąka ma być przechowana, mają być z bardzo suchego drzewa, ściany spelcami, wchodzącem jeden w drugi mocno spojone; prócz tego okuć je trzeba po rogach. Wielkość paki musi być zastosowana do ilości mąki. Jeżeli w niéj mąka ma być ubłuczona machiną, należy ją zastosować do szerokości wałka wprowadzającego w ruch stępy. Zbyt obszerne paki byłyby niedogodne do przewozu z przyczyny wielkiego ciężaru. Paka obejmująca 27 stóp kubicznych mieć będzie w sobie 14 centn. mąki. Miejsca zaś wymaga tylko 1 ¼ łokcia wiedwszerz, wzdłuż i wysokości.

Aby zupełnie ubezpieczyć się, że mąka dobrze przechowa się, trzeba same celne i dorodne brać na nią zboże, z niedorodnego lub niedojrzałego zboża, będzie mąki mało i pośledniego gatunku, łatwo się psuje i wszelkie koszta na próżno. Strzedz się także wypada mieszać lepsze gatunki z gorszemi, jedna część mąki skłonnéj do zepsucia, popsuje najlepszą.

Gdy więc zboże dojdzie do takiéj ceny, że mało wynagradza rolnika, powinien wtedy zemleć go i czekać lepszych czasów. Zimne i pogodne dnie, w których jest najmniéj zarodu do wilgoci w powietrzu, najstosowniejsze są do pakowania mąki. Pora ta, nawet i z tego względu, jest dogodniejszą, że innych nie ma w gospodarstwie nagłych robót, łatwiéj też o robotnika.

Przewóz produktów, będzie od roku do roku droższym, potrzeba zatém wydatki nań, o ile możności przez umniejszenie odpadków pomnażających ciężar, oszczędzić. Tak np, zboże, musi się przerabiać na mąkę, krupy, krupki; wódkę na spirytusy. Kartofle także na mąkę, z których tak dobrze można wódkę robić jak z samych kartofli, osiągnie się małą korzyść ztąd, bo wydatki na prowadzenie gorzelni, będą mniejsze i produkt daleko lepszy. Mąka kartoflana daje się tak dobrze jak zbożowa przechować, może być użyta nie tylko do chleba, w przymieszaniu ze słodem do wyrobienia piwa, można z niéj robić sago, krupki i t. p.

---

### O CUKROWNICTWIE.

(Dokończenie).

Gospodarstwo powszechne krajowe, uważa teraz ten swój kraj rolniczy jak młodziana, którego organizacja wewnętrzna ma olbrzymie siły

i usposobienia, ale te potrzebują czasu przez samą naturę oznaczonego, aby rozwinęły się, i dojrzały, a wtedy dopiero mogą być zdolne do działań i pracy. Do tego więc wzrostu i ukształcenia, starać się trzeba tylko, aby utrzymujący życie organ (jakiem w człowieku jest *żołądek* a w gospodarstwie kraju *właściciel ziemski*) zasilać, i umacniać *ręce* zaś i *nogi* (które wyobrażają przemysł i handel), trzeba aby nabrały siły i zdolności do ruchu i pracy. Nie należy więc je przedwcześnie forsować bo niewzrosną i skwapliwem wysileniem, mogą sprawić nieudolność, a to tém pewniéj, kiedy to ich natężenie odbywa się z ujmą głównego organu wzrostu i życia to jest krajowego rolnictwa Gospodarstwo więc krajowe uczy porządku postępowania, aby jak najskuteczniej cel zamierzony osiągnąć. Ale jak każda nauka podając najłatwiejsze prawidła, któremi postępując uczący się, może w niéj nabyć znajomości i udoskonalenia, nie zmusza koniecznie, aby nie inną, lecz przez nią wskazaną szedł drogą. Tak i w ekonomji nie może być takiego przymusu. Zależy to od własnéj woli każdego, to tylko pewna, że prędzéj czy późniéj prawdziwie pożyteczna rada uznaną zostanie, a zaniedbujący jéj pożałuje!

Powiedzą może interesowani o osobiste korzyści, albo mniéj obeznani z ogólnym gospodarskim poglądem, że Holandja, Wenecja, Genua, cała Hanza i jéj liga, samym przemysłem i handlem przyszły do ogromnych bogactw! To co innego! Te kraje i miasta, z braku ziemi do rolnictwa sposobnéj, z samego jeograficznego położenia, musiały poświęcić się zarobkom przemysłu i handlu, zbogaciły się nie swojemi dostatkami, ale tych narodów rolniczych z któremi prowadziły handel, oddały się one posłudze tych krajów, były ich przekupniami; początkowo, mając niejakie kapitały pieniężne zwiększone z postępem czasu kredytem, nabywały one produktów ziemskich z krajów rolniczych, przerabiały je w fabrykach swoich na przedmioty przemysłowe i potém zbywały tymże samym lub innym potrzebującym narodom; często też przewozili tylko płody jednego kraju do drugiego środkami handlowemi. Te ich zarobki z trzech rodzajów procentu (jak wyżéj wyjaśniono) składające się, przyłączone do pierwiastkowych kapitałów, przy kupieckiéj oszczędności zwiększyły z czasem masy majątkowe, które spekulacją doprowadziły do ogromu bogactw i potęgi. Ale te ich bogactwa jak z natury swojéj niemiały żadnéj trwałéj zasady, jako całkiem zależne od krajów rolniczych z któremi handel odbywał się, tak też za zmianą okoliczności, a nadewszystko za zmianą obrotów handlowych i jak skoro ci, co ich usługi potrzebowali, przestali nabywać od nich przedmiotów ich przemysłu i handlu: tak zaraz zmniejszać się zaczęły ich dochody, a za przedłużeniem tego stanu, całe te kraje i miasta, przyszły do ubóstwa i upadku, bo jak tylko sługa, przestaje brać zapłatę i zostanie bezczynnym, nie pomnaża już swego majątku, lecz w miarę nawyknień swoich spożywając go; traci to, co mu z dawnych nabytków pozostało. Taka też kolej spotkała Wenecją, Genuę, owe sławne i bogate miasta, tego losu doznała i cała prawie Hanzeatycka Liga! Lecz kraj rolniczy, który w sobie samym ma niewyczerpane *źródło bogactwa* w ziemi i jéj płodach, ciągle i stopniowo, jest w możności one pomnażać, i nigdy nie dozna niedostatku; trzeba tylko aby to zródło miał na pieczy i nic niezaniedbał, coby go robiło coraz obfitszym i rozleglejszym. Zawsze będzie on panem przemysłu i handlu! i chcieć by naród rolniczy obcem naśladownictwem poświęcał się przedwcześnie przemysłowi, jest to jedno, co żądać aby kto z *pana* został dobrowolnie *sługą*! Takimże stylem odpowiedzić można i na tę kwestją: *Że kraj bogaty powinien mieć sam u siebie wszystko, tak aby mógł obejść się bez cudzych utworów!* Atoż dla czego? Czyliż potrzeba aby bogacz w pysznym swoim pałacu miał koniecznie i rękodzielnią, krawca lub szewca? na to, aby miał buty i suknie własnéj roboty! a nie pięknie i wygodnie zrobione przez osobnych na to szczególnie poświęcających się majstrów. Za swoje dostatki, byleby mu te nieubywały, wszystkiego dostanie! ani potrzeba troszczyć się skądby te być mogły. Swiat cały potrzebuje naszych surowych płodów ziemskich, i w zamian za nie ofiaruje nam swoje wyroby fabryczne, swoje sztuki i wynalazki. Bez téj zamiany, sąsiedzkie narody istnieć nie mogą, a wzajemnie my nie moglibyśmy nawet zbyć naszych produktów, gdyby tamci niemieli przez nas odbytu swoich. Ten wzajemny handel, ułatwia stosunki, podnosi oświatę i cywilizacją, jest podnietą do pracy i usilności! a więc jest koniecznym i pożytecznym.

Jednem słowem, każdy choćby najwyszukańszy zarzut przeciwko wykładającemu się twierdzeniu i nie zawodnéj prawdzie, z łatwością odpartym być może, jeżeli tylko prawdy gospodarskie na *własności i pracy* oparte, obecnemi nam będą, tak jak doskonały lekarz, musi przywołać w myśli cały organizm człowieka i wszelkie zaradcze środki, kiedy mu przychodzi dać pomoc albo ratunek cierpiącemu, choćby ten tylko w jednéj jakiéj części tegoż organizmu czuł się być słabością dotkniętym!!!

Z tego zaś wszystkiego oczewiście wynika: Że zalety obszernego kraju rolniczego, oraz chwała jego pomyślności nie powinny być cenione z wielości zakładów fabrycznych, z przemysłu i jego operacji, ale *z rolnictwa*, jego kwitnienia, wzrostu i postępów. Statystom chcącym zwiedzać i oceniać stan kraju naszego; pokażmy *latem* owe niezmierzone okiem pola, okryte złotym kłosem naszego zboża, owe niezmierzone łąki z tabunami koni, trzodami bydła i owiec; w *jesieni* niech się popatrzą na te miljony stert *rozmaitego zboża* stojących na płodorodnych polach, bez żadnéj straży, a całe i nietknięte; *zimą* śpichrze i składy pełne różnego rodzaju ziarn; na *wiosnę* zaś już te sterty zwiezione, te składy próżne! bo wszystko skonsumowane, odwiezione do miejsc zbycia, do spławów rzecznych i portów morskich, a dla następnego zbioru, bujne i zielone zasiewy, obiecujące wkrótkim czasie *nowe obfite zbiory i inne stokroć zwiększone przychody!*

Oto! bogactwo! to pomyślność! to też niedostrzeżesz tu licznego żebractwa jak gdzie indziéj, nie ujrzysz nigdzie nędzy! Wszędzie podróżujący musi podziwiać zamożność właścicieli ziemskich, ich pańskie życie, wysokie towarzyskie ukształcenie. Wszędzie polepszający się stan rolników, ich wesoła postawa, wyraz dostatku i dążność do udoskonalenia. A wszystkich mieszkańców szczere i serdeczne błogosławieństwo!

Rafał *Strojnowski*.

---

## WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

### A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

*Niektóre oszustwa końskich handlarzy, by pokryć wady u konia na sprzedaż wystawionego.*

Do oszustw jakich używają końscy handlarze, liczą głównie:

1. Przerzedzanie włósia w czuprynie i w grzywie, by koniom pospolitym nadać pozór koni poprawniejszych, lepszych.

2. Jeżeli koń ma uszy obwisłe lub szeroko roztawione, natenczas handlarze podnoszą je w górę sztywnemi i wysokiemi naczołkami u uzdy, albo też wyrzynają kawałek skóry z pomiędzy uszu i ściągną potém igłami, przezco uszy się ścisną do siebie. Po bliznie i nieruchomości uszu łatwo oszukaństwo to poznać (odkryć) można.

3. Za głębokie wydrążenia (dołki) oczne usuwają handlarze tym sposobem, iż otwierają na tém miejscu skórę, nadymają, a potém zalepiają. Wdrążenia atoli zanadto wypełnione będą i zaraz oszustwo zdradzają.

4. Siwe włosy w brwiach u koni starych farbują, aby choć na chwilę zataić sędziwość wieku.

5. Chcąc młode konie udać za starsze wyrywają im zęby mleczne, a chcąc udać stare za młodsze, piłują im kły śpiczasto, wydrążają zęby, a dołki (t. j. rejestry) zręcznie oczerniają, pomnażając obfitość śliny różnemi środkami, drażniącemi czucie smaku, co ułudzenie czyni tém więcéj podobne do rzeczywistości.

6. Lżejsze okulenie i upadanie konia na którąkolwiek nogę, umieją handlarze tak zgrabnie pokryć, gdy sami konia przejeżdżają, jużto dobrem trzymaniem go w cuglach, już podpieraniem mu łba, iż trudno co dostrzedz. Chcąc wadę odkryć, trzeba samemu dosiąść konia i kłusem go przejechać.

7. Tępym i leniwym koniom dają handlerze piwa lub wódki, aby w nich żywość obudzić. Możnaby zbliżyć się do pyska czyli zeń wódki nie słychac.

8. Konie sztywne, zbite i mające szpat (martwą kostkę w nodze) krótko przed jarmarkiem tęgo przejeżdżają i na miejsce sprzedaży w tęgim biegu prowadzą, a dzień przed wystawieniem na sprzedaż myją i nacierają gorącym tranem, aby zesztywniałość i skostniałość zmiękła i rozbiegała się.

9. Leniwe i tępe konie przymuszają oraz do rączości trzaskaniem bicza, śmiganiem pręta, gwizdaniem, kląskaniem, kaszleniem, poklaskiwaniem, wołaniem i t. p., rozumie się, iż wprzód je należycie biczami wyćwiczywszy.

10. Płaskie lub za pełne kopyta pokrywają handlarze przez to, iż je każą kuć w podkowy, mające zewnętrzne brzegi grube, a wewnętrzne cienkie, przezco podeszew wydrążoną się być zdaje. Kopyta karbowane równają pilnikiem, pozostałe jeszcze rowki wypełniają mieszaniną z wosku i smoły, i powlóczą całe kopyto potém rozgrzaną smołą, co mu nada lśniące wejrzenie.

11. Przy opuchlinie zwykle mawiają oszusty: że to jest proste otarcie postronka lub dyszla.

12. Szczurzy ogon zamaimiają handlarze zręcznem podwiązaniem ogona.

13. Aby konie wysoko ogon nosiły, posypują im pod ogon pieprz i imbier.

14. Podejrzliwe cieczenie z nozdrzy podobno oszusty na niejaki czas tém zatrzymują, iż koniowi drobno utłuczonego białego pieprzu w nozdrza nadmuchają i przymuszają do kichania, przezco ciecz na czas niejaki odejdzie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

## Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 4 (16) września 1853 r.

| | Od rs. | Od kop. | Do rs. | Do kop. | | Od rs. | Od kop. | Do rs. | Do kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Żyta czetwert | 7 | 81 | | | Słomy pud | — | 14½ | — | — |
| Pszenicy „ | 10 | 20 | | | Siana fura 1-konna | 2 | 70 | 4 | 20 |
| Grochu polnego | 8 | 7 | | | „ „ 2-konna | 4 | 80 | 7 | 80 |
| „ cukrowego | 8 | 78 | | | Słomy fura zwycz. | 1 | 80 | 2 | 75 |
| Fasoli | 11 | 19½ | | | Drzewa sosn. sążeń | 8 | 65 | — | — |
| Gryki | 5 | 77½ | | | Wół dobry | 36 | — | 52 | — |
| Jęczmienia | 6 | — | | | „ średni | 31 | — | 35 | — |
| Owsa | 3 | 95 | | | „ lichy | 23 | — | 30 | — |
| Mąki pszen. przedniéj | 11 | 71 | | | Cielę | — | — | — | — |
| „ ordynarnéj | 9 | 86½ | | | Baran | 2 | 1 | — | — |
| „ żytnéj pytlowéj | 7 | 84½ | | | Wieprz dobry | 17 | — | 33 | — |
| „ gryczanéj | 7 | 10 | | | „ sredni | 13 | — | 16 | — |
| Kaszy jaglanéj | 11 | 64½ | | | „ lichy | 10 | — | 12 | — |
| „ gryczanéj zw. | 9 | 13 | | | Masła pud | 6 | 96 | — | — |
| „ drobnéj | 17 | 14½ | | | Słoniny „ | 4 | 60 | — | — |
| „ jęczm. perł. | 16 | 82 | | | Kartofli czetwert | 2 | 97½ | — | — |
| „ „ ordyn. | 8 | 15½ | | | Okowity wiadro | 3 | 40 | — | — |
| Siana pud | — | 27½ | | | Szumówki wiadro | 2 | 4 | — | — |

Sprowadzono w dniu 16 września r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 732, z różnych miejsc Królestwa 53, ogółem wołów sztuk 785, wieprzy 736, cieląt —, baranów 1619, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 562, wieprzy 408, barany wszystkie.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| Dnia 4 (16) Września 1853 roku. | | ŻĄDAJĄ Rs. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ Rs. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Amsterdam 250 zł. H. | 2 M. | — | — | — | — |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 91 | 80 | 91 | 65 |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | — | — | — | — |
| Hamburg 300 b. m. k. | 2 M. | 139 | 50 | — | — |
| Londyn 1 funt sterl. | 3 M. | 6 | 14 | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. | 1 M. | 99 | 50 | — | — |
| Petersburg 100 rub sr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 74 | 10 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. | 2 M. | 85 | 20 | — | — |
| Wrocław 100 talarów | 2 M. | — | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Pół-Imperjały | | 5 | 15 | — | — |
| Holenderskie dukaty nowe | | — | — | 2 | 97% |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu | | 90 | 40 | — | — |
| Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu) | | — | — | — | — |
| za 100 zł. | | 14 | 70 | — | — |
| Obligacje Udziałowe na 300 zł. | | — | — | — | — |
| „ „ Serje wylosowane | | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł. | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł. | | 6 | — | 5 | 70 |

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 14.

## KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

| Dnia 9 Września 1853 r. — PAPIERY. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Rossyjsko-Angielska Pozyczka 4½-proc. | 100% | — |
| Polskie Obligacje Skarbu 4-proc. | 91⅛ | — |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc. | 99¼ | 98 |
| lit. B. 200 | 22% | 22½ |
| Polskie Listy Zastawne | — | — |
| „ „ nowe | — | 95½ |
| „ Obligacje Udziałowe 500 złotowe | 92 | — |
| „ „ 300-złotowe | — | — |

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 6 (18) września 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.